

"KLATKA"

Scenariusz filmu

Sławomir Pstrong

PIERWSZA WERSJA
Maj 23 2004 -

"KLATKA"

Z ROZJAŚNIENIA:

WN. SYPIALNIA DZIEWCZYNY - DZIEŃ

W łóżku leży DZIEWCZYNA. Jest atrakcyjną młodą kobietą (25 lat).

Budzi się. Obok leży MŁODY - mężczyzna, jej rówieśnik. Śpi. Dziewczyna wstaje z łóżka i wychodzi z sypialni.

WN. KUCHNIA - DZIEŃ

Dziewczyna nalewa sobie wody do szklanki. Pije. Wraca do sypialni.

WN. SYPIALNIA - DZIEŃ

W sypialni bałagan: rozrzucone rzeczy, głównie jego, skarpetki, spodnie, koszulka.

Dziewczyna podchodzi do biurka. Leży tam jej laptop, a na nim majtki MŁODEGO. Dziewczyna krzywi się i zrzuca je na ziemię.

Otwiera laptopa. Sprawdza pocztę. Nie ma żadnych nowych wiadomości.

Siada na łóżku. Patrzy na młodego i WYLEWA na niego wodę ze szklanki.

Młody szybko się budzi po takim prysznicu. Patrzy na nią.

MŁODY

Zawsze tak się rano witasz?

DZIEWCZYNA

Tylko z kimś, kogo mało znam.

MŁODY

Czyli?

DZIEWCZYNA

Zawsze.

MŁODY

Napijemy się kawy?

DZIEWCZYNA

Muszę lecieć do pracy.

MŁODY

To tylko kawa.

Dziewczyna milczy chwilę patrząc na niego.

DZIEWCZYNA

Rano kawę piję sama. Najlepiej mi smakuje.

MŁODY

Ale to tylko kawa?

DZIEWCZYNA

Właśnie, więc napijesz jej się sam.

MŁODY

Wczoraj byłaś miłsza.

DZIEWCZYNA

A ty nie zadawałeś kretyńskich pytań.

MŁODY

Spotkamy się jeszcze?

DZIEWCZYNA

Jak jeszcze usłyszę choć jedno pytanie, to możesz zapomnieć. A tak, to może się zastanowię. Mam twój numer.

MŁODY

Przecież ta ja powinienem mówić do ciebie w ten sposób. Te dialogi należą do facetów. Coś tu się nieźle pochrzaniło.

DZIEWCZYNA

Idź, bo zaraz się obudzą rodzice.

MŁODY

Wiem, to na pewno oni cię tak spinają. Zapytam bez znaku zapytania na końcu: dlaczego się od nich nie wyprowadzisz.

DZIEWCZYNA

Żeby mieć co rano pretekst do wyrzucania facetów z łóżka i żeby z nimi nie pić rano kawy.

Chłopak podnosi ręce, jakby się poddawał.

WN. KUCHNIA - DZIEŃ

Dziewczyna mieszka w piętrowym domu. Zajmuje pietro na górze, RODZICE na dole. Mają wspólną kuchnię na parterze.

Dziewczyna wchodzi do kuchni. Tam siedzi OJCIEC przy stole. To szczupły mężczyzna koło 50-tki.

DZIEWCZYNA

Cześć tata! Mama, nie wstała?

OJCIEC

Cześć. Źle spała w nocy. Bolała ją głowa.

DZIEWCZYNA

Nie idzie do pracy?

OJCIEC

Spóźni się. Dzwoniła już do roboty... Jesz coś?

DZIEWCZYNA

Zjem kanapkę w barze w pracy. Muszę lecieć.

OJCIEC patrzy za kręcącą się po kuchni dziewczyna. Ta zachowuje się tak, jak każdy rano ledwo co obudzony: jego ruchy nie zbyt żywe. Dlatego nalanie kubka kawy zajęło jej trochę czasu.

Wypija łyk i odstawia kubek. Wyjęła plastikowy, jednorazowy kubek i przelała do niego kawę.

DZIEWCZYNA

Wezmę do samochodu. Pa!

Podchodzi do ojca i całuje go na pożegnanie. Wychodzi z kuchni.

Ojciec patrzy za odchodzącą.

ZEWN. PRZED DOMEM - DZIEŃ

PoV Ojca patrzącego przez okno: dziewczyna idzie z kubkiem kawy w ręku. W drugiej ręce trzyma torebkę i kluczyki. Podchodzi do samochodu zaparkowanego na podjeździe. Stawia kubek z kawą na dachu, przekłada torebkę do drugiej reki i otwiera zamek. Wchodzi do samochodu, uruchamia go i cofa. Kubek z kawą stoi na dachu.

WN. KUCHNIA - DZIEŃ

Ojciec patrzy zza firanki za odjeżdżającą córką.

ZEWN. PRZED DOMEM - DZIEŃ

PoV: Dziewczyna cały czas cofa. Kubek z kawą cały czas stoi na dachu.

Samochód staje nagle. Otwierają się drzwi, pojawia się głowa dziewczyny, patrzy na dach i bierze kubek z kawą. Wycofuje do końca i odjeżdża.

WN. KUCHNIA - DZIEŃ

Ojciec uśmiecha się patrząc przez okno.

WN. GABINET LEKARSKI - DZIEŃ

Dziewczyna siedzi za stołem. Na stole leży jej torebka.

DZIEWCZYNA

Nie wiem, ile dokładnie jej zostało. Ale chyba 7 lat. Tak, dopiero wtedy może dostać rentę.

LEKARZ

Pani mama na coś choruje?

DZIEWCZYNA

Nie no skąd, jest całkiem zdrowa.

LEKARZ

Nie wiem jak mógłbym pani pomóc. Wie pani, siedem lat to jednak sporo.

DZIEWCZYNA

Rozumiem, dlatego przyszedłam do pana, żeby się doradzić, co można zrobić w takiej niefortunnej sytuacji.

LEKARZ

To trudna sprawa. Ale może mógłbym znaleźć jakieś rozwiązanie.

DZIEWCZYNA

Naprawdę? Co tu można zrobić?

LEKARZ

Problem jest w tym, czy panią na to stać?

DZIEWCZYNA

Jeżeli to jest tylko kwestia pieniędzy... Jaki byłby koszt tej usługi.

LEKARZ

Dwa tysiące.

DZIEWCZYNA

Złotych?

Lekarz uśmiecha się ironicznie. Przez całą rozmowę jest spokojny i opanowany z ironicznym uśmiechem na twarzy -- jakby ktoś przykleił mu go super mocnym klejem do twarzy, a jemu samemu się to podoba.

Kiwa głową -- upewnia Dziewczyne.

LEKARZ

To na druczki.

DZIEWCZYNA

Jakie druczki?

LEKARZ

Urzędowe. Przez tą burokrację w unii ceny papieru wzrosły. U nas też sporo biurokracji. A papier kosztuje.

DZIEWCZYNA

A my za to płacimy. Rozumiem... Kiedy płatne?

LEKARZ

Może być teraz połowa. Jutro proszę przyjść o tej samej porze. Dostanie pani odpowiednie dokumenty i książeczkę zdrowia.

Dziewczyna wyciąga z torebki pieniądze w BANKNOTACH. Daje je lekarzowi. Ten bierze i chowa do szuflady.

Dziewczyna wstaje. Przez chwilę stoi, myśli nad czymś, jest niepewna, zastanawia się nad czymś.

W końcu siada z powrotem.

DZIEWCZYNA

Miałabym jeszcze do pana...trochę mniejszą... prywatną sprawę.

LEKARZ

W czym mógłbym jeszcze pani pomóc?

Dziewczyna wyciąga z torebki puste opakowanie z lekarstwami. Lekarz bierze je do ręki.

LEKARZ

To mocne lekarstwa.

DZIEWCZYNA

Wie pan, one dobrze mi robia.
(Ale dobrze na mnie działają)

LEKARZ

Domyślam się. I rozumiem, że
bardzo źle pani bez nich?

Z twarzy lekarza nie znika ani na moment lekko uśmiech.

DZIEWCZYNA

Tak. Bez nich, nie jestem w
najlepszej formie.

LEKARZ

Tu druki będą tańsze. Dwieście
za trzy recepty.

DZIEWCZYNA

Dziękuję za pomoc.

LEKARZ

Na tym polega moja praca.

Dziewczyna płaci, wstaje, bierze torebkę i wychodzi z
gabinetu.

ZEWN. PRZED BUDYNKIEM GABINETU - DZIEŃ

Dziewczyna wychodzi od lekarza. Wchodzi w ulicę i skręca za
najbliższym rogiem..

ZEWN. ULICA - DZIEŃ

Dziewczyna idzie ulicą, jest mało uczęszczana, mały ruch
samochodowy i na chodniku.

Dziewczyna idzie zdecydowanym krokiem. W prawej ręce trzyma
torebkę. Nie patrzy przed siebie, tylko w ziemię. MYŚLI o
czymś intensywnie.

Jedzie za nią MIKROBUS. Przez chwilę ją śledzi. Pomału zbliża
się do niej. Otwieraj się boczne drzwi, przez które wychyla
się MEŹCZYŻNA Z NADWAGĄ.

Bus jest już przy dziewczynie. Mężczyzna w drzwiach wychyla
się bardziej i wyrywa jej torebkę z ręki.

Dziewczyna jest jak wytracona z transu, ktoś brutalnie wyrywa
ją z „bujania w obłokach” i sprowadza na ziemię.

Patrzy trochę nieprzytomnie za odjeżdżającym samochodem.

DZIEWCZYNA

(za odjeżdżającym samochodem)

Ej.

Przez chwilę nie wierzy, że ktoś ją mógł okraść. Zaraz jednak
uświadamia sobie konsekwencje i wpada w panikę.

Biegnie za odjeżdżającym samochodem. Nie ma szans go dogonić,
samochód przyspieszył.

DZIEWCZYNA

Ej!!!

Tylko tyle potrafi wykrztusić. Ale za to bardzo GŁOŚNO.
Samochód zniknął jej z oczu.
Dziewczyna przestaje biec. Staje. Chwilę stoi zrezygnowana.
Patrzy w kierunku, w którym odjechał samochód.
Zaczyna się śmiać, ale widać, że jeszcze jest zdenerwowana.

DZIEWCZYNA

Kretyn.

Mikrobus jedzie w jej stronę cofając.
Staje przy niej.

Na siedzi tam Mężczyzna z brzuchem i macha torebką
dziewczyny. Śmieje się. Już zapomniała o tym śmiechu.
Przypomina uśmiech hippisa po całym dniu jarania haszu.

DZIEWCZYNA

Zamknijcie te drzwi debile, bo
jeszcze ktoś to zauważy.

Dziewczyna rozgląda się, wchodzi do środka i zamyka drzwi.

WN. BUS - DZIEŃ

SAMOCHÓD PODCZAS JAZDY

W środku Dziewczyna, KIEROWCA, Mężczyzna z brzuchem --
operator kamery, ma dużą nadwagę, typ sympatycznego i
poczciwego, jowialnego grubasa; stąd jego ksywa -- GRUBBA
(jest po prostu gruby).

Jako czwarty siedzi DŹWIĘKOWIEC.

DZIEWCZYNA

Kiedyś wam się oberwie kretyni.
Myślałam, że zawału dostanę.

(do Grubby)

I to oczywiście był twój pomysł.

GRUBBA

Długo nad nim myślałem. Od
chwili, kiedy tylko tam poszłaś.

Dziewczyna kiwa tylko głową z politowania.

DZIEWCZYNA

Co z dźwiękiem?

DŹWIĘKOWIEC

Raz może tylko przerwało
dosłownie na sekundę. Będzie w
porządku. Jurek wystawił antenę
za okno.

W mikrobusie zainstalowano sprzęt Dźwiękowca z mikserem
dźwiękowym.

KIEROWCA prowadzi siedząc sam na przodzie. Jest niewidoczny,
bo zakrywa go ciemna, aksamitna zasłona, wisząca za jego
plecami. Dzięki temu i dzięki ciemnym szybom na oknach, można
robić zdjęcia, nie wzbudzając niczyich podejrzeń.

GRUBBA

Graliśmy to na główną kasetę.
Twoje wejście i wyjście na
drugiej kasecie. Wszystko
powinno być dobrze, o ile nie
zapomniałem włączyć nagrywania.

DZIEWCZYNA

Nigdy nie zmadrzejecie.

GRUBBA

Pracując z tobą - na pewno nie.
Widzisz, czym się tu musimy
zabawiać, żeby nie zwariować?

DZIEWCZYNA

Przecież lubisz ukryte kamery i
„podstawki”.

GRUBBA

Chociaż to lepsze niż nagrywanie
po raz kolejny, setną ofiarę
trudnego dzieciństwa i
impotencji w „Szeptach i
krzykach”... Wiesz, że będą robi
czwartą serię „Szeptów...”?

DZIEWCZYNA

A, co, nie lubisz słuchać jak
dziewczyna mówi, że się puszcza
za pieniądze, a jej facet nie ma
nic przeciwko?

GRUBBA

Nic nowego, przecież każda tak
robi.

DZIEWCZYNA

Może byś wreszcie zaczął chodzić do normalnych lokali. W zwykłej knajpie też podają piwo.

WN. PRZED MONTAŻOWNIĄ W TV - DZIEŃ

Dziewczyna wychodzi z KASETAMI ze studia.

WN. POKÓJ REDAKCYJNY - DZIEŃ

TYPOWY pokój redakcyjny w stacji telewizyjnej -- czyli chcemy trafić do księgi rekordów Guinnessa bijąc rekordy w największym upchnięciu przedmiotów w w małym pomieszczeniu. Szafki zapchane dokumentami, segregatory pękają w szwach. Małe biurka, ciasno postawione obok siebie. Ogólne pisanie i dzwonięcie przez telefon - dwunasta w południe, pokój redakcyjny programu o jednej z najlepszych oglądalności stacji.

Wygląda, jakby ktoś urządzał nieprzerwany konkurs na upchnięcie jak największej ilości przedmiotów i ludzi na jak najmniejszej przestrzeni. Ludzie i urządzenia podpięte do jednego mechanizmu. Nikt nie zwalnia.

Dziewczyna wchodzi do środka. W drzwiach trafia na PRODUCENTKĘ, kobietą blisko przed czterdziestką, dobrze się trzymającą.

PRODUCENTKA

Jak poszło?

DZIEWCZYNA

Jeszcze nie skończyłam. Dzisiaj dałam mu pieniądze, a jutro da papiery. Kilka fajnych tekstów. Obraz i dźwięk do wzięcia.

PRODUCENTKA

Co ci jeszcze zostało?

DZIEWCZYNA

Jeszcze nagrywam jutro wywiad z komendantem policji i jestem gotowa do montażu.

PRODUCENTKA

Dobra. Na poniedziałek do emisji. Policja obiecała siedzieć cicho i nic nie podawać gazetom aż do poniedziałku. My będziemy pierwsi...Idziesz na kawę?

DZIEWCZYNA

Jasne.

WN. TELEWIZYJNY BAREK - DZIEŃ

W środku gwar, permanentna rotacja klientów.

Przy stoliku, na uboczu, siedzą same we dwie Producentka i Dziewczyna.

PRODUCENTKA

Te twoje „Łapanka, czyli podaj w łapę” powinny podbić oglądalność. Niezła ta podstawka.

DZIEWCZYNA

Dobra kamera. Postawiłam torbę z kamerą na biurku. Było dość nisko, ale szeroki kąt złapał wszystko. Dobrze się nagrało, sprawdzałam na przeglądarce.

PRODUCENTKA

Będzie ok. Jak zawsze.

DZIEWCZYNA

Jest poprawnie. Ale cały czas bez rewelacji. Cały czas nie mam „tego tematu”. To wszystko już było.

PRODUCENTKA

Szczególnie w seksie.

DZIEWCZYNA

To akurat wiem najlepiej.

PRODUCENTKA

Ludzie lubią powtórki. Nic ich nie zaskoczy, łatwo przewidzą zakończenie. Czują się mądrzejsi. Zmieniają się tylko bohaterowie, ale każdy nowy robi to samo co stary: kradnie, ktoś gwałci, bierze łapówki jak twój lekarz.

DZIEWCZYNA

Nie o to chodzi, szukam mocniejszego tematu po prostu. Chcę trafić coś większego.

PRODUCENTKA

Gdzie ci się tak śpieszy?
 Wszystko jest kwestią czasu.
 Czekaj, nie śpiesz się.
 Wystarczająco prowokujesz los.
 Temat sam cię znajdzie.

WN. ŁAZIENKA DZIEWCZYNY - NOC

Dziewczyna bierze prysznic. Robi to długo, sprawia jej dużą przyjemność. Szczególnie po ciężkim dniu.

WN. SYPIALNIA - NOC

Dziewczyna w szlafroku, siedzi przy komputerze i obiera pocztę.

Dostała dwie nowe wiadomości.

Otwiera pierwszą z nich. W wiadomości tylko dwa słowa: „Pozdrawiam, Grubba”.

Do wiadomości jest dołączony załącznik -- ZDJĘCIE. Dziewczyna otwiera je. Pojawia się jej zdjęcie jak stoi na ulicy, tuż po incydencie z torebką. Jest przestraszona i ma strasznie idiotyczną minę.

To zdjęcie zrobione przez OPERATORA z busa -- ma przydomek GRUBBA -- wszyscy w pracy uważają, że jest bardzo trafne, mężczyzna ma sporą nadwagę.

DZIEWCZYNA

Świnia.

WN. POKÓJ REDAKCYJNY - DZIEŃ

Przy biurku siedzi RUDA. Dziewczyna w okularach -- są zbyt DUŻE na nią, nosi je na czubku nosa.

Dziewczyna siada na swoim miejscu.

Ruda. Przegląda jakąś stronę w internecie.

RUDA

Czytałaś teksty na stronie?

DZIEWCZYNA

Ilu kretynów?

RUDA

Jest ich trochę „Jakie są granice telewizji?”... (ktoś może podpisany jako Lekarz), „Program kiepski, na poziomie rynsztoka”, hój wam w dupę i dwa do ręki...”Nie wierzę w ukryte kamery”

Dziewczyna też otwiera stronę programu „Łapówki”.

RUDA

Co bierzesz?

DZIEWCZYNA

Dół.

RUDA

Gotowa?... Start... Mam, pierwsza: „Jakie są granice telewizji?”

DZIEWCZYNA

Słabe... Mam, słuchaj: Program kiepski, na poziomie rynsztoka”.

RUDA

„Chuj wam w dupę i dwa do ręki”. Chuj przez samo „h”, ręki, pisane „renki”.

DZIEWCZYNA

Remis...”Nie wierzę w ukryte kamery. To ściema”.

Dziewczyna i Ruda czytają teksty na stronie „Łapanek”.

DUŻO komentarzy na stronie.

DZIEWCZYNA

„To skandal. Jeszcze nikt nie zauważył, że tytuł tego prymitywnego programu, godzi w martyrologiczny wymiar cierpienia. Słowo łapanka, lekcja historii dla internatów i dla was redakcjo, znaczyło podczas drugiej wojny światowej łapanie przypadkowych ludzi na ulicy wywożenie ich do obozów koncentracyjnych.”

RUDA

Wiesz, co to są stringi?

DZIEWCZYNA

No?

RUDA

"Stringi, czyli nić w rzyć (dał nawias rzyć to dupa po staropolsku, to do tej głupszej strony internautów).

DZIEWCZYNA

A są już wyniki oglądalności?

RUDA

8,5%, co tydzień rośnie. Trzecia pozycja w stacji... „Takie programy są dziełem szatana” To coś nowego.

Dziewczyna przegląda dalej. Nie może nic ciekawego znaleźć pośród setek wypowiedzi.

RUDA

"Kup kamerę w supermarkecie, dorzuc pół grama mózgu i już masz telewizję Niebieską. Nie zapomnij tylko wrzucić wszystkiego do miksera i długo miksować". Podają to jako przepis na odmóżdzenie. A i tak oglądalność jest niezła.

Dziewczyna zauważa coś na ekranie. Zastyga nieruchomo.

RUDA

Masz coś?

DZIEWCZYNA

Może.

Na ekranie, poniżej kolumny, tekst.

TEKST

„Nie uważasz, że stać cię na coś lepszego niż łapówki u lekarza? Podobno szukasz tematu. Może masz ochotę na coś naprawdę mocnego? Mogę pomóc...”

Pod tekstem ktoś się podpisał pseudonimem -- SAD.

Obok adres mailowy: sadbutrue@serwerktórydakasęnafilm.pl

RUDA

Chce naciągnąć na kasę.

Ruda czyta ten sam tekst od Sada.

RUDA

Albo jakiś zboczeniec.

DZIEWCZYNA

Skąd wiesz, że to facet?

RUDA

Tylko faceci piszą w ten sposób.
Pewny siebie typ. Tylko przed
klawiaturą, a w życiu tchórz.
Bałby się powiedzieć ci w twarz,
co tak szczerze pisze w sieci.

DZIEWCZYNA

A kobiety takie nie są?

RUDA

Większość komentarzy piszą
nagrzani faceci. Oni potrafią
nawet pisać o sexie na
wędkarskiej stronie...Wiesz jaki
procent facetów podaje się na
czacie za kobietę? Kobiety tego
nie robią. A wiesz, że to
kobiety są lepsze w obsłudze
komputera?

Dziewczyna zamyka stronę.

DZIEWCZYNA

Lepiej powiedz, jak tam twoja
miłość z czata?

RUDA

Która?

DZIEWCZYNA

O, coś nowego.

RUDA

Internetowa miłość zostaje tylko
na monitorze.

DZIEWCZYNA

Poszliście chociaż do łóżka?

RUDA

Oprócz nadmiernego rozchwiania
emocjonalnego, wszystko inne
jest w porządku u mnie. Jestem
staroświecka, a on chciał,
żeśmy to zrobili z jakąś moją
koleżanką... Pieprzeni
zboczeńcy.

DZIEWCZYNA

Tylko nie zostań feministką.

Ruda spojrzała spod okularów na Dziewczynę. Uśmiecha się ironicznie do niej.

RUDA

Lubię ptaszki, nie tylko te, co
spiewają za oknem.

WN. POKÓJ DZIEWCZYNY. NOC

Dziewczyna wychodzi z łazienki. Ma na sobie tylko szlafrok, na głowie zawiązany ręcznik na mokrych włosach -- ślady po prysznicem jedynej rzeczy, która jej naprawdę sprawia przyjemność i którą robi bardzo powoli.

Ściąga ręcznik, szykuje się do snu.

Patrzy na włączanego laptopa.

Wszystkie czynności w toalecie robi bez nadmiernego skupienia uwagi na nich.

Podchodzi do laptopa. Zamyka składany monitor. Ręka jej nieruchomieje. Otwiera z powrotem. Siada.

Włącza program do poczty.

Pisze meila.

EKRAN MONITORA - DETAL

„Przeczytałam, co napisał pan na naszej stronie. Mówił pan o jakiejś propozycji. Proszę przybliżyć szczegóły i podać swoje warunki. Jestem zainteresowana. Piszę zwracając się na pan, bo Sad nie ujawnił swojej płci.

Pozdrawiam”

Dziewczyna wysyła wiadomość. Idzie do łazienki.

W połowie drogi słyszy sygnał przyjscia poczty przychodzącej. Idzie do laptopa.

Wiadomość od Grubby. Zdjęcie z ulicy po zdarzeniu z torebką.

Idzie z powrotem do łazienki. Myje twarz tonikiem. Zęby.

W sypialni ściele łóżko. Kładzie się.

Patrzy na laptopa -- zapomniała go wyłączyć.

Jest tam nowa wiadomość. Odpowiedź od Sada.

Dziewczyna siada i czyta.

„To miło, że tak szybko odpisałaś. Starsze rzeczy wypisują wam tam na stronie. Połowy z tego języka nie rozumiałem.

Mam dla pani temat. Głośny ostatnio coraz bardziej. I trochę kłopotliwy.

Znam środowisko i ludzi, których dotyczy problem. Może pani zrobić niezły materiał.

Czy jest pani teraz zajęta? Moglibyśmy porozmawiać przez internet, ma pani gadu-gadu? Mój numer to 687534.

Sad”

Dziewczyna włącza się do gadu-gadu.

Wystukuje jego numer.

Ich rozmowa odbywa się poprzez internet.

Teksty czytamy z ekranu monitora -- DETAL.

DZIEWCZYNA

Jestem. Możemy porozmawiać.

Po chwili pojawia się odpowiedź.

SAD

Witam. Proszę wybaczyć, że o tak późnej porze, ale nie chciałem sprawy przedłużyć do jutra.

DZIEWCZYNA

Nic nie szkodzi. Chodzę późno spać.

SAD

No to w tym jesteście do siebie podobni.

DZIEWCZYNA

Czy może mi pan podać szczegóły?
Co to za temat?

SAD

Pedofilia.

DZIEWCZYNA

Pisał pan, że ma dojścia, kontakty. To trudny temat do realizacji. U nas w redakcji próbowano już coś zrobić na ten temat.

SAD

Widziałem. To wszystko nic. Mogłbym pomóc w zrobieniu porządnego reportażu. Wie przecież pani, że ludzie w naszym kraju mało wiedzą na ten temat.

DZIEWCZYNA

To jedno z najgorszych zbroczeń i patologii, ale ludzie lubią takie tematy...

SAD

Od wieków ludzi pociąga zło. Chętnie mu się przyglądają. A teraz mogą to zrobić z za telewizora.

DZIEWCZYNA

Jakie są pańskie warunki?

SAD

Mój pierwszy warunek: mówimy sobie na ty.

DZIEWCZYNA

Tego nie muszę konsultować z moją producentką. Nie ma problemu... No, poważnie.

SAD

Pomogę ci w zdobyciu potrzebnych materiałów, paru kontaktów oraz paru faktów. Nie chcę za to żadnych pieniędzy.

DZIEWCZYNA

To po co to robisz?

SAD

Na to pytanie nie będę odpowiadał. Myślałem, że jesteś profesjonalistką. Nie obchodzi cię moje powody, liczy się tylko temat... Mam swoje powody, nazwijmy je: osobistymi.

DZIEWCZYNA

Udzielisz wywiadu?

SAD

Nie.

DZIEWCZYNA

A jak będziemy rozmawiać?

SAD

Tak jak teraz. Dostaniesz sporo faktów, wszystko świeże sprawy. Mam też kilka pomysłów jak możesz poznać jaskinię lwa od środka. Prześlę ci dzisiaj kilka dokumentów związanych z tematem i propozycji, co możesz zrobić.

DZIEWCZYNA

Muszę porozmawiać z producentką. Daj mi czas do jutra.

SAD

W porządku. Jutro o tej samej porze. Znikam. Dobrej nocy.

SAD

Dobranoc.

Dziewczyna zamyka laptopa.

WN. KORYTARZ TELEWIZYJNY - DZIEŃ

Dziewczyna z Producentką idą korytarzem. Jest po kolaudacji odcinka -- „Podaj w łapę”.

PRODUCENTKA

Co ty sobie wyobrażasz? Takie decyzje konsultuje się ze mną przed zdjęciami. I co to zagrywki. Dziewczyno, to nie szkoła aktorska. O, czym to jest według ciebie teraz?

DZIEWCZYNA

Cały czas w temacie. Jego uczciwość zostaje podważona dukrotnie. Uważam, że to jest ok.

PRODUCENTKA

Niestety to jest obok.

DZIEWCZYNA

Chciałam go tylko podpuścić jeszcze bardziej. Bardziej go obciążyć.

PRODUCENTKA

Miała być tylko łapówka za
rentę. I tyle. Te lekarstwa lecą
z odcinka.

Producentka stanęła przed windą i wcisnęła przycisk
przywołujący ją z góry.

DZIEWCZYNA

Wymyśliłam to wcześniej.
Najpierw chciałam zobaczyć jak
pójdzie z rentą.

PRODUCENTKA

No i zobaczyłaś. Starczy.
Widzowie tego nie muszą oglądać.
Nie mam czasu na twoje
eksperymenty. Przed zdjęciami
masz dzwonić do mnie i wszystko
mówić, co chcesz zrobić.

Metalowe drzwi windy twierają się i producentka wchodzi do
środka.

Teraz wyrzucić jeszcze te dwa
ujęcia i zrzut do emisji...A co
do tego nowego projektu, to ktoś
już coś robił parę razy.

DZIEWCZYNA

To były pojedyncze sprawy. Teraz
wszystko wygląda nieco
poważniej.

Dziewczyna podaje jej spięte dokumenty -- te same, które
dostała od Sada.

Producentka wzięła je i pojechała bez słowa windą. Dziewczyna
stoi zdezorientowana.

Odzywa się jej telefon komórkowy. Sprawdza na wyświetlaczu,
kto dzwoni.

DZIEWCZYNA

(do słuchawki)

PRODUCENTKA

(voice over)

Skąd to masz?

DZIEWCZYNA

Mam.

PRODUCENTKA

(voice over)

Możesz to robić. Musisz mi napisać meila jak chcesz to zrobić i masz do mnie dzwonić jak będziesz chciała coś zmieniać...No i wiesz..., uważaj na siebie.

WN. POKÓJ DZIEWCZYNY - NOC

Dziewczyna siedzi przed laptopem.

SAD

To śliski temat. W Polsce pedofile są doskonale zakamuflowani.

DZIEWCZYNA

Co to jest pedofilia?

SAD

To sposób życia. Pedofil nie potrafi się powstrzymać. To jest jak narkotyk. On inaczej ni potrafi czerpać satysfakcji seksualnej.

DZIEWCZYNA

Jest karane. Można dostać 10 lat. To nie odstrasza, a to, co więźniowie robią z nimi w celi. Pedofil to, według nich, podgatunek. Znasz paru, nie chcą się leczyć?

SAD

Uważa się, że to rodzaj defektu, którego nie można usunąć.

DZIEWCZYNA

A psychoterapia?

SAD

Trwa długo I mimo tego są nawroty...Jedyna metoda, której przyklaskuje większość społeczeństwa, to kastracja. Pedofile tworzą siatkę, jak każda organizacja. Tworzą rodzaj tajnej grupy. Są powiązani ze światem polityki, biznesu, sztuki, kleru.

DZIEWCZYNA

Jakiś czas temu, na dworcu centralnym, złapano grupę mężczyzn w średnim wieku, którzy spotykali się z dwunastoletnimi chłopcami. Wśród nich był m.in. ksiądz i znany reżyser.

SAD

Ale sprawę umorzono. Pajęczyna sięga głęboko.

DZIEWCZYNA

Chcę iść na dworzec.

SAD

Pytajcie o Andrzeja.

PL. DWORZEC CENTRALNY - NOC

Na parkingu blisko dworca stoi bus.

WN. BUS - NOC

W środku Dziewczyna, Grubba, dźwiękowiec z mikserem i kierowca -- ta sama ekipa, co w zdarzeniu z torebką Dziewczyny.

Dźwiękowiec instaluje Grubbie ukryty mikrofon w kurtce. Poza tym, ma zainstalowaną kamerę w pasku niewielkiej torby przewieszanej przez ramię.

Grubba idzie na dworzec. Lokalizuje chłopców czających się cieniu.

WN. POKÓJ DZIEWCZYNY - NOC

Sad proponuje Dziewczynie spotkanie z pedofilami z siatki. Oni właśnie stoją za rozpowszechnianiem pornografii i prostytucji dziecięcej.

PL. MOTEL - WIECZÓR

Dziewczyna przyjeżdża do motelu przy mało uczęszczanej drodze.

WN. POKÓJ MOTELOWY - WIECZÓR

Dziewczyna odgrywa rolę matki, która ma dziecko, dziewczynkę -- 11 lat. Pada propozycja, że za pieniądze zrobią jej zdjęcia nago.

Ci mówią swoje warunki, jak to wszystko wygląda, ile dostanie pieniędzy, itd.

Dziewczyna kończy temat zdjęć. Chce finiszować sprawę, ale zaczyna się wahać. Myśli nad czymś.

Kolesie pytają, o co chodzi, czy to wszystko.

Ona, że potrzebuje pieniędzy. Pyta się, czy można zarobić więcej.

To zależy.

Od czego.

Od pani.

Co trzeba zrobić?

Faceci mówią -- ten dialog nie może być dosłowny, ma być obrzydliwy przez dwuznaczne sformułowania, przez to, że właśnie odbywa się handel człowiekiem, dzieckiem do tego, a na facetów nie wywiera to żadnego wrażenia. Do tego są okrutnie cyniczni i bezczelni.

Dziewczyna wychodzi.

[PRZEŁOM. DZIEWCZYNA ZACZYNA SIĘ ZMIENIAC. INACZEJ PATRZY NA TĘ HISTORIĘ. JUŻ NIE JEST TĄ SAMĄ OSOBĄ JAK NA POCZĄTKU DZIENNIKARSKIEGO ŚLEDZTWA]

Sad mówi, że musi dowiedzieć się jeszcze o jednej sprawie. Zostawia ją na sam koniec.

Opuszczony dom na odludziu, w lesie.

KLATKA

Dziewczyna jedzie na miejsce ze swoją ekipą zdjęciową i z policjantami.

Znajdują zakryte wejście do piwnicy. Na dole metalowa klatka.
[może jednak dziewczyna znajduje zdjęcie w domu]

WN. POKÓJ DZIEWCZYNY - NOC.

Dziewczyna dowiaduje się prawdy: Sad jest pedofilem. Dom w lesie, to był jego.

On trzymał w klatce dziewczynkę.

WN. POKÓJ DZIEWCZYNY - NOC

Dziewczyna siedzi przed komputerem.

Otwarta stgrona z gadu-gadu.

SAD

Można tak wszystko zrobić, że nikt z twoich najbliższych niczego nie będzie wiedział. Żonie możesz powiedzieć, że jedziesz na delegację.

DZIEWCZYNA

Nie wierzę, że się nie domyśli. Każda kobieta wyczuwa takie rzeczy.

SAD

Tak, ale najpierw poczuje, że macie kryzys. Ale ty jesteś dobrym mężem, zarabiasz pieniądze, kochasz żonę...

DZIEWCZYNA

Albo tylko stwarza pozory.

SAD

Szybko się uczysz.

DZIEWCZYNA

Po co to robi?

SAD

Dla sąsiadów, dla środowiska, w którym przebywa. Większość pedofili postrzegana jest jako wzorowi ojcowie rodzin. Bez skazy. Co tak naprawdę dzieje się za drzwiami twojego sąsiada w jego mieszkaniu, kiedy tylko zamyka za sobą drzwi? Wtedy znika jego uśmiech, który pokazuje sąsiadom. Bije żonę, nadużywa alkohol, wiesza psy na

swoim szefie, chętnie, by go zamordował. Rano kobieta wychodzi w ciemnych okularach, a na zewnątrz akurat pada, więc na pewno nie chce chronić oczu przed deszczem. Skrywa podbite oko.

DZIEWCZYNA

Usprawiedliwiasz się. Mówimy chyba, o czymś gorszym. Mówimy o uprawianiu seksu z nieletnimi dziewczynkami, o krzywdzeniu jej na całe życie.

SAD

Upraszczasz sprawę jak większość ludzi. Wiesz, że niektóre z nich to lubią? Wolał seks z prawdziwym, dużo od siebie facetem. Nauczy je paru sztuczek. Jedna powieziała, że jest mi wdzięczna.

DZIEWCZYNA

Za co?

SAD

Miała chłopaka. Kiedy szli do łóżka, gwałcił ją, bo tak widział w filmach porno. Myślał, że to normalne, bo tak widział w filmie. Przy mnie czuła się lepiej. Wiesz, co ona powiedziała: że przy mnie czuje się jak prawdziwa kobieta.

DZIEWCZYNA

Ile miała lat?

SAD

Dwanaście.

DZIEWCZYNA

W tym wieku nie mówi się podobnych rzeczy. Nie przypominam sobie, żebym w ogóle myślała o pójściu z kimkolwiek do łóżka.

SAD

Żyłaś w innych czasach. Bawiłaś się jeszcze lalkami. Teraz one dojrzewają szybciej. A wiesz, że w niektórych plemionach afrykańskich dziewczynki w wieku dziewięciu lat są rytualnie rozdziewiczane? Zajmuje się tym wódz. W tym wieku dziewczynka jest już gotowa do uprawiania sexu.

DZIEWCZYNA

Na litość boską, żyjemy w Europie, nie w Afryce! Wiesz, że w Korei je się psy i węże i jest muzeum gówna? Widziałeś podobne rzeczy u nas?! Afrykańskie dziewczynki z reguły nie dożywają trzydziestki z powodu biedy, muszą zachodzić w ciążę jak najszybciej, żeby plemie w ogóle przetrwało...Próbujesz spłyć problem tej swojej, zasranej, pojebanej fiksacji w mózgu.

Kursor długo miga w miejscu. Dziewczyna czeka.

PO DŁUŻSZEJ CHWILI pojawia się tekst Sada.

SAD

Nie miałem zamiaru się usprawiedliwiać.

DZIEWCZYNA

To po co te wszystkie fascynujące, twoim zdaniem, fakty?

SAD

Jesteś przecież profesjonalistką. Czy twoja robota nie polega na dokładnej dokumentacji. Chyba, że tylko chałturzysz w tej telewizji.

Chcesz zrobić dobry materiał?
Trafiała ci się niepowtarzalna
okazja, a ty ją tak bezmyślnie
próbujesz zepsuć.

DZIEWCZYNA

Wkurwiłeś mnie. Wszystko
naginasz do tego, żeby się
usprawiedliwiać. Wyobrażam
sobie, że masz kilka wyuczonych
faktów i powtarzasz je ciągle.
Jesteś gotowy na odpowiedź jak
gościu, co biega z broszurami
jakiejś sekty religijnej i
powtarza wciąż te same, niby
niezbite dowody. Mnie to nie
przekonuje.

SAD

Nie miałem zamiaru się
tłumaczyć.

DZIEWCZYNA

Poza tym na pewno jesteś
brzuchatym kolesiem, bez
rodziny, nadzianym itd. pełen
kompleksów.

SAD

Brałaś jakiś fakultet z
psychologii, żmijko?

DZIEWCZYNA

To jest tak oczywiste, że nie
trzeba specjalisty. Trzeba cię
leczyć.

SAD

Stawiamy opór. Dobrze. Od 1968
roku żonaty. Jedna córka, jeden
syn, żona. Nie narzekam na brak
pieniędzy, mam dom, samochód.
Jestem zdrowy i normalny?

DZIEWCZYNA

Tak? Wątpię.

SAD

Mam rodzinę. Niczego jej nie
brakuje. Dzieci są już dorosłe.

DZIEWCZYNA

I co, kochasz, czy może swoje
kochalesz dzieci?

SAD

Nigdy nie zrobiłem im krzywdy,
jeżeli o to, ci chodzi.

DZIEWCZYNA

A, co z żoną?

SAD

Kiedyś się kochaliśmy. Dzisiaj
jestesmy na to za starzy. Jest
oziębła, trąbi na około, że to
przez menopauzę. Ale chyba ma
kochanka. Nieważne.

DZIEWCZYNA

Nie denerwuje cię to, w końcu
jesteś chyba facetem?

SAD

To, coś w rodzaju kary za
grzechy. Ma swoje grzechy, ja
mam swoje, jak to w małżeństwie.

DZIEWCZYNA

A jak to przyjmują dzieci?

SAD

Są dorosłe, mówiłem ci już. Poza
tym, kiedy dorośli są nieuczciwi
wobec siebie i się z tym kryją
Oprzed sobą, albo biorą rozwód,
albo udają przed sobą i dziećmi,
że wszystko gra. Nauczyliśmy się
grać.

DZIEWCZYNA

Żona ot tak cię zdradza, ty
kochasz małe dziewczynki i jest
wszystko w porządku?

SAD

To wygodny układ. Nie jesteśmy
alkoholikami, nie bierzemy
narkotyków. Dzieci myślą, że
wszystko jest w porządku.
Sypialnię dzielimy jedną. Można
się tego nauczyć.

DZIEWCZYNA

A w wigilię spotykacie się i
jecie karpia, jesteście

kochającą się rodziną.

SAD

Mniej więcej. To proste.

DZIEWCZYNA

To nie dla mnie taki układ.

SAD

Tak? A ty, kiedy zamierzasz się z kimś związać na stałe?

Dziewczyna chce odpisać, ale jej ręce nieruchomieją nad klawiaturą.

DZIEWCZYNA

Nie przypominam sobie, żebym ci coś mówiła o sobie. Skąd wiesz takie rzeczy o mnie?

SAD

No właśnie. Za mało rozmawiamy o tobie. Właściwie nic o tobie nie wiem, wiesz, poza tym że jesteś dobrze zapowiadającą się dziennikarką telewizyjną.

DZIEWCZYNA

Nie odpowiedziałeś na moje pytanie.

SAD

Nie bój się nie śledzę cię. Powiedzmy, że wiem coś o tobie, za mało, chciałbym więcej, ale może nie zasługuję na to.

DZIEWCZYNA

Więc?

SAD

Jesteś chorobliwie ambitna, z olbrzymimi tendencjami do pracoholizmu, trochę znerwicowana, ale nie musisz zażywać prozaca. Chcesz zrobić szybko karierę, ale nie interesuje cię wyścig szczurów. Tu też nie trzeba być specjalistą. Taki portecik psychologiczny twojej zacnej ósóbki stworzyłem na podstawie naszych rozmów. Z twoich słów można czytać ciebie, jaka jesteś, jak z otwartej książki.

Acha, jesteś bardzo emocjonalnie rozchwiana, ale to chyba bardziej charakter niż problemy z nerwami. Łatwo się unosisz. Nie płaczesz. Nie chcesz się związać z żadnym mężczyzną na stałe, boisz się stałych związków, bo całą energię poświęcasz na pracę. Tak już byłaś już na studiach, może już w liceum. Ale tam chyba bardziej hippisowałaś, a potem słuchałaś nirvany. Jestem już w odpowiednim wieku, żeby zrobić mieć szufladę w biurku, do której wrzucam osoby. W każdym schowku jest odpowiedni opis. To stare schematy.

DZIEWCZYNA

I że niby tak wszystko wiesz o ludziach? Że jesteś taki mądry?

DZIEWCZYNA

To schematy. W pewnym momencie, na podstawie paru rozmów, dochodzisz do wniosku, że poznałeś już taką osobę. Zagladasz do szuflady, a tam w odpowiednim schowku leży kilka sztuk. A, co pomyliłem się w czymś?

DZIEWCZYNA

Powiedzmy, że rysopis się zgadza prócz paru szczegółów.

SAD

Możesz mnie oświecić?

DZIEWCZYNA

Nie wiąże się z nikim, bo moi rodzice nie są szczęśliwym małżeństwem. Nie potrafią tak pięknie udawać, jak może ty to robisz, czy inni.

Kursor znowu miga długo bez odpowiedzi Sada.

DZIEWCZYNA

I, co, zbiłam poważnie twój argument?

SAD

Przyznam, że mnie zaskoczyłaś.
Skąd wiesz, że twoi rodzice nie
są szczęśliwi?

DZIEWCZYNA

Nie widziałam żeby się
przytulali, nie pamiętam, kiedy
ostatni raz jedli śniadanie
razem. Mój ojciec co rano
powtarza mi, że matka źle się
czuję. Zdarza się to, coraz
częściej. Ostatni raz widziałam
ich razem na zdjęciu ślubnym.
Tam się przytulali.

SAD

Może matka ciężko pracuje?

DZIEWCZYNA

Nie. I nie można wytłumaczyć też
tego menopauzą. Śniadań nie jem
w domu. Kawę piję w pracy. W
niedzielę i święta śpię do
późna. Tam rzeczywiście jesteśmy
razem w czwórkę. Siostra
przyjeżdża do nas tylko wtedy,
ale ona nic nie widzi. Może
widzi, ale ja nie mam zamiaru
poruszać tego tematu. Mieszkam z
rodzicami, ale jestem
niezależna. Może za jakiś czas
się wyprowadzę, nie wiem. Nie
wchodzimy w sobie w drogę.
Rzeczywiście, do pewnych rzeczy
można się przyzwyczaić. W pewnym
momencie to wszystko zaczyna
przypominać karykaturę życia. I
nie mam zamiaru powtarzać ich
błędu, nie chcę być taka jak
oni, kiedy będę w ich wieku. I
nie gadam z nimi jak z tobą. To
śmieszne. Ty więcej wiesz o mnie
niż mój ojciec... Nawet wiesz
to, że nie płaczę.

SAD

Strzeliłem. To był przypadek.

SAD

I, że słuchasz PJ Harvey.

DZIEWCZYNA

To już przegiecie. A takie rzeczy też wyczytujesz z moich słów?

SAD

Przed chwilą zajrzałem do mojego schowka... Miałem jeszcze kilka innych propozycji muzycznych, wybrałem pierwszą z brzegu i znowu udało mi się po prostu.

DZIEWCZYNA

Coś za często ci to wychodzi. Mam wrażenie, jakbyś mnie znał od dawna.

SAD

W internecie to częste. Tu ludzie częściej niż w życiu dochodzą do podobnych wniosków. Czaty przypominają wielką halę wypełnioną po brzegi małymi, przedzielonymi ścianami boksami. W każdym z nich jest łóżko jak u psychoanalityka. Każdy z leżących pisze karteczki z chusteczek higienicznych, i rozsyła po sali.

DZIEWCZYNA

I jeszcze jedno. Nie byłam hippiską. A Nirvany każdy słuchał, tak jak ty pewno Betelsów.

SAD

Widzisz jakie to proste? Wystarczy opanować parę ogólnych informacji co jakiś czas zaglądać do schowka.

DZIEWCZYNA

Masz już taki. Ostatnio napęczniał bardzo od informacji o takim jednym. Zakompleksionym facecie, lat 45, lubiący małe dziewczynki, który boi się widoku cycków i owłosionego łona. I który już dawno powinien

siedzieć w więzieniu. Dlaczego to robisz? Może wreszcie mi powiesz. Przestań się zgrywać i powiedz mi to? Bądź facetem i powiedz mi to.

SAD

Coż za argument wytoczyłaś. Nie muszę ci się tłumaczyć. Zresztą na początku zawarliśmy pewien układ, nie chcę ci go ciągle przypominać. Nie taka była umowa.

DZIEWCZYNA

Pamiętam, ale zrobiłeś się bardzo szczery. No dobrze, nie było tematu. A może zmieniłeś zdanie, co do spotkania się ze mną i nagrania wywiadu. Możesz siedzieć tyłem do kamery, damy słabe światło, będzie widać tylko sylwetkę, zmienimy ci głos.

SAD

Nie zmieniłem zdania. Nie interesuje mnie to. Wystarczy ci materiału z ukrytych kamer.

Sad prosi, by teraz Dziewczyna mu pomogła [może przy pierwszej rozmowie wspomina o tym?, że będzie ją może prosił o przysługę]. Chce, żeby to ona właśnie zorganizowała jego ARESZTOWANIE.

4.00 -- Dziewczyna dzwoni do Grubby.

DZIEWCZYNA

Mam nadzieję, że nie śpisz.

GRUBBA

Nie skąd, dopiero jest czwarta nad ranem.

Dziewczyna wyjaśnia mu sprawę. Ma przyjechać w umówione miejsce i filmować z ukrycia aresztowanie pedofila Sada.

PL. ULICA - NOC

Dziewczyna czeka na Sada. W bezpiecznej odległości stoi zaparkowany przez Grubbego samochód. Jest tam ukryty i filmuje z małej kamery.

Widać w ekranie kamery sylwetkę stojącej dziewczyny.

W ekranie pojawia się druga sylwetka.

Dziewczyna patrzy w kierunku idącego. Nie widzi jego twarzy, ubrany jest w czarny płaszcz i kapelusz zsunięty z czoła -- znaki rozpoznawcze zgadzają się. To jest sad.

Sad staje pod latarnią, w jej cieniu. Cały czas nie widać jego twarzy.

Wychodzi wreszcie z cienia i staje w świetle latarni.

Podnosi głowę. Dziewczyna patrzy na niego długo.

Operator kręci to z samochodu -- w ekranie widać sylwetki Dziewczyny i Sada.

Dziewczyna sięga do kieszeni. Wyciąga z niej zdjęcie, znalezione w domu z klatką. Odwraca i pokazuje je w stronę Sada.

Na zdjęciu jest Dziewczyna, o wiele młodsza.

DZIEWCZYNA

Tato, proszę, powiedz tylko
jedną rzecz, tylko tą jedyną. To
nie jesteś ty, prawda?

Ojciec nic nie odpowiada. Milczy.

Dziewczyna stoi z ojcem -- ujęcie z kamery Grubby z samochodu.